

ct

Przypadki

de / by
Aina de Cos

traducción de / translated by
Marta Jordan

(Excerpt in Polish)

3. Kolacja

Jadalnia w domu LAURY. Jest ciepło. LAURA ma na sobie fartuch marki „Mister Chef”. Rozlega się dzwonek do drzwi.

IZA

(Wchodząc) Wszystkiego najlepszego, Lauro! Ile kończysz? Dwadzieścia pięć?

LAURA

Skąd wiedziałas?

IZA

Jestem pierwsza?

LAURA

Magda wyszła na balkon.

IZA

Nie miała rzucić palenia?

LAURA

Lepiej jej o to nie pytaj. Wiesz, co ci odpowie.

IZA/LAURA

Ja miałam ty miałaś ona miau-a!

IZA

Będziemy wszystkie, prawda?

LAURA

Urodziny są święte. Julia już jedzie. Zapomniała czegoś, co miała nam przynieść.

IZA

Julia i te jej prezenty.

LAURA

Ciekawe, czym nas dziś zaskoczy!

IZA

Nie możesz tego przegapić. Ostatnio widziałam, że wiozła w aucie dalmatyńczyka.

LAURA

Żywego?

IZA
Nie.

LAURA
Zdechłego?!

IZA
Nieeee! Z porcelany, porcelanowego dalmatyńczyka. Naturalnych rozmiarów. Był paskudny.
Bardzo. Można się było przestraszyć.

LAURA
Julii czy dalmatyńczyka?

IZA
No, trudno powiedzieć. *(Wyciąga butelkę ginu.)* Deser!

LAURA
Będziemy miały alkoholu jak dla pułku wojska.

IZA
O to się nie martw. Kto tu robi za Sue Ellen, słynną pijaczkę z serialu „Dallas”?

LAURA
Nigdy nie myślałaś, żeby z tym skończyć?

IZA
Przecież to jedyny stały związek, jaki miałam w życiu.

LAURA
Co ty wygadujesz?

IZA
(Czuje ją głośno tak, jak to robią babcie.) Masz limonki?

LAURA
O cholera!

IZA
(Z kuchni): Fajny ten fartuch! To twój urodzinowy prezent?

MAGDA
(Z balkonu): Nie ode mnie! Nie znoszę tego kretyńskiego „*Mistera Chefa*”!

LAURA
(Do telefonu): Julio, możesz kupić limonki?

IZA

(Nadal z kuchni): „Jeśli troska cię zabolí...”

LAURA

...przyjaciółka ją ukoí”. Cudne.

MAGDA

Czy może być coś bardziej kiczowatego?

LAURA

To prezent.

MAGDA

Naprawdę dobrze się czujesz?

LAURA

Magda, wyluzuj. Nie martw się. Wszystko ze mną OK.

MAGDA

Dalej bierzesz leki?

LAURA

Kurczę, Magda, jesteś jak moja matka. Wszystko ze mną OK. Wszystko będzie dobrze. Obiecuję.

IZA

(Wychodząc z kuchni): A ty nie miałaś rzucić palenia?

MAGDA

Ja miałam ty miałaś ona „miau-a”!

IZA

Nie wiem, po co pytam.

LAURA

Mówiłam!

MAGDA

Skrzywienie zawodowe, kochana. Nie możesz się powstrzymać.

IZA

To moje powołanie: dziennikarstwo śledcze.

MAGDA

Chciałaś powiedzieć: plotkarskie.

IZA

Dobra taktyka, ale nie dam się zbyć.

LAURA

To prezent od mojej szefowej.

IZA

Tej więdźmy? Nie wierzę. Mój dziennikarski instynkt mówi mi, że za tym kryje się coś jeszcze.

LAURA

Piszesz artykuł o sekretach swoich przyjaciółek?

IZA

Czyli jest jakiś sekret!

MAGDA

Jakiś adorator ze złym gustem?

LAURA

Szefowa, już mówiłam.

IZA

Nie wierzę, żeby twoja szefowa – przy tym, jaka z niej kutwa – zrobiła ci prezent.

LAURA

Co się tak czepiasz?

IZA

A ty czemu nigdy nic nie mówisz?

Znowu rozlega się dzwonek. Wchodzi JULIA z limonką w każdej ręce naśladowując kroki jakiegoś egzotycznego tańca.

JULIA

Wszystkiego najlepszego, Lauro! Ej, nie przytulicie mnie? Właśnie uratowałam wieczór!

LAURA

A gdzie dalmatyńczyk?

JULIA

Prosiłaś o limonki!

IZA

Nie zesłaś do samochodu, żeby coś nam przynieść?

JULIA

Dalmatyńczyka dałam teściowej.

IZA

Julia i te jej prezenty.

MAGDA
Dalmatyńczyka?

LAURA
Teściowej?

JULIA
Ma na imię Barbara.

MAGDA
Dalmatyńczyk ma na imię Barbara?

JULIA
No coś ty, teściowa.